

(Leggo - F.Balzani) W środku pola jest dodatkowy człowiek, w formacji "najmocniejszej w lidze" (słowa Pallotty). Chodzi o Gersona Santosa da Silvę, tajemniczy obiekt (i drogi) z ostatniego okresu zarządzania Sabatiniego.

Brazylijczyk, który wystąpił w poprzednim sezonie zaledwie cztery razy, zaskoczył Di Francesco zarówno w Pinzolo jak i w trakcie trzech sparingów na amerykańskim tourne. Gerson otworzył akcje bramkowe z PSG i Juve i był jednym z najlepszych na boisku z Tottenhamem. Teraz 20-letni pomocnik, za którego zapłacono ponad 18 mln euro, stoi przed dylematem: zostać i udowodnić ile jest wart czy zaakceptować wypożyczenie do innego klubu, gdzie może grać więcej. Rok temu odrzucił ofertę z Frosinone, w styczniu wyjechał do Lille, ale wycofał się na kilka minut przed podpisaniem umowy.

Monchi chciałby go zwaloryzować, wysyłając, aby grał gdzie indziej, ale do tej pory, nie licząc badań ze strony Bologni, nie wpłynęły oferty. Zadanie może zatem zostać powierzone Di Francesco. Wczoraj laurkę wystawił mu też Cafu: *"Jest mocny, jest chłopakiem, który ma wiele do dania. Może stać się bardzo ważnym graczem w kadrze"*.

Autor: abruzzo